

## ŚWIAT ANIOŁÓW

### Per contactum virtutis

Niezwykłe ślady dyskretnej obecności i rozmaitych działań, które z polecenia Bożego podejmują aniołowie w ludzkiej codzienności, odnaleźć można nie tylko na kartach Pisma Świętego, ale również w relacjach z życia wielu mistyków i świętych Kościoła. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje postać jednego z największych mistyków XX wieku – świętego Ojca Pio – którego posługa jako kapłana, spowiednika i kierownika duchowego w znacznym stopniu naznaczona została śladami anielskiej bliskości. Wśród wielu epizodów z jego życia znaleźć można chociażby taki, o którym w dość dowcipny sposób wspomina w swojej książce *Ojciec Pio. Nadeszła godzina aniołów* Giovanni Siena. „Jedna z licznych cudzoziemek – pisze Siena – które osiedliły się na przedmieściu nieopodal klasztoru, by mieszkać w sąsiedztwie Ojca Pio, pewnego wieczoru posłała mu swego anioła, by odpowiedział na trapiące ją pytania natury osobistej. *Czy przyszedł?* – spytała Ojca nazajutrz podczas spowiedzi. Ojciec odparł: *A jak sądzisz? Czy anioł stróż byłby tak nieposłuszny jak ty? A więc przyszedł, i co Ojcu powiedział? Powiedział mi to, co mu powiedziałaś, żeby mi powiedział*”<sup>1</sup>. Ta zabawna z pozoru historia – jedna z wielu, których bohaterem był charyzmatyczny zakonnik z San Giovanni Rotondo – ujawnia jednak uważnemu czytelnikowi pewien głębszy problem, który kryje się za owymi anielskimi odwiedzinami. Chodzi mianowicie o sposób, w jaki poruszają się aniołowie. Jeżeli bowiem przyjąć, że są to byty duchowe o duchowości doskonałej i jako takie nie tylko nie posiadają ciała, ale są również absolutnie niezależne od jakiegokolwiek materialności, to pojawia się pytanie, czy takie pojęcie jak ruch – pojęcie związane przede wszystkim z dynamiczną i materialną stroną rzeczywistości – w ogóle może się do nich stosować?

W swojej *Metafizyce* ks. Gerard Dogiel definiuje ruch jako przypadłościową zmianę lokalną, czyli przejście z jednego miejsca na drugie<sup>2</sup>. Każdy byt, który spełnia taką definicję, musi być więc ograniczony czasoprzestrzennie, a zatem zawsze istnieć w ściśle określonym związku z jakimś konkretnym, materialnym miejscem. Oczywiście widać od razu, że takim uwarunkowaniom nie podlegają aniołowie. Jako czyste duchy nie są w żadnym wypadku zdeterminowani ani czasem, ani przestrzenią zarówno co do przebywania w danym miejscu, jak i co do poruszania się. Niebo, w którym bytują, nie jest bowiem jakimś szczególnym, niezwykłym miejscem, ale stanem uszczęśliwiającego zjednoczenia z Bogiem, którego nieustannie doświadczają. Z tego też powodu zrozumiałe jest, że anioł może wykonywać wiele różnych zadań i jednocześnie trwać w nieustannej adoracji i kontemplacji Bożego Oblicza. Pojawia się jednak pytanie, jak zatem należy rozumieć jego poruszanie się i przebywanie w określonym miejscu?

Poszukując odpowiedzi na to pytanie, święty Tomasz z Akwinu stwierdził, że anioł przebywa w danym miejscu nie przez jakiś związek czy przynależność do danego miejsca, ale przez styczność swojej siły z danym miejscem. „I gdy mówimy – pisze Tomasz – że anioł jest w miejscu cielesnym, to właśnie jest w nim przez przyłożenie siły anielskiej do jakiegoś miejsca – w jakikolwiek sposób”<sup>3</sup>. W komentarzu do tego fragmentu *Sumy teologicznej* można przeczytać: „Anioł [...] jest w miejscu nie wprost, pośrednio – z racji ciała, a raczej z

<sup>1</sup> Giovanni Siena, *Ojciec Pio. Nadeszła godzina aniołów*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2000, s. 153.

<sup>2</sup> G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s.48.

<sup>3</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Belch, Londyn 1978, t.4, I, 52, 1.

racji wykonywania poleconego zadania w jakimś ciele, które jest w miejscu [...]; aniołowie stróżowie są obecni przy osobie, czy zespole, którą stróżują, nawet gdy aktualnie nie prowadzą jakiegś działalności; są *per contactum virtutis suae* – poprzez styczność swojej siły; choć aktualnie nie działają, a jednak są przy niej”<sup>4</sup>. Anioł jest tam, gdzie działa. A zatem podobnie się porusza: kończąc działanie w jednym miejscu, a rozpoczynając w drugim. Czas i przestrzeń nie mają tu żadnego znaczenia, ponieważ fundamentalne własności jego natury wskazują na fakt, że mógłby on błyskawicznie zakończyć działanie w jednym miejscu wszechświata i rozpocząć je w zupełnie innym. Nie jest to jednak wszechobecność – wyłączny atrybut Boga. Św. Tomasz podkreśla to bardzo wyraźnie pisząc: „A ponieważ anioł jest w miejscu przez przyłożenie swojej siły do miejsca, dlatego, jak z tego wynika, nie jest on wszędzie, ani też w wielu miejscach, lecz tylko w jednym miejscu”<sup>5</sup>. Ojciec Pius Belch komentuje te słowa w następujący sposób: „Anioł jest tylko w jednym miejscu, atoli tym jednym miejscem może być nie tylko jakaś rzecz fizycznie jedna, jakieś określone jedno ciało, ale całkiem dobrze jakaś rzecz «moralnie» jedna, np. dom, miasto, państwo, zespół stanowiący jedno”<sup>6</sup>. Znaczyłoby to zatem, że owo „miejsce”, w którym w danym momencie anioł może działać, nie jest wyznaczone niejako „oddolnie”, przez określoną przestrzenną strukturę materialną, ale jak gdyby „odgórnie”, poprzez immanentną zdolność konkretnej anielskiej natury – jego siłę, która umożliwia danemu aniołowi ogarnąć swoim działaniem mniejszy lub większy obszar niezależnie od tego, czy będzie on rozumiany jako miejsce *materialne* – uwarunkowany czasoprzestrzennie, konkretny obszar lub osoba ludzka w jej cielesnej jedności – czy też jako miejsce jedno *moralnie* – swoista sieć odniesień, relacji konstytuujących ludzkie środowisko życia (dom, pracę, znajomości, relacje przyjaźni, oraz innych ludzi, którzy w owe relacje – albo faktycznie albo intencjonalnie – są jakoś wpisani), a zatem wszystkie ludzkie „sprawy”, mające jeden wspólny rdzeń – konkretną osobę ludzką. Wszystko to anioł mógłby obejmować swoim działaniem, a zakres tego działania zależałby od zdolności i siły danego anioła.

W tym kontekście zrozumiałe staje się również to, w jaki sposób duchowa córka Ojca Pio mogła posyłać do niego swojego anioła stróża i pozostawać jednocześnie nieustannie pod jego opieką. Jeżeli anioł jest tam, gdzie działa, to nie przestając obejmować jej swoją opieką, mógł jednocześnie w obszar swojego działania włączać wszystkich tych, których wiążą z nią jakieś osobowe relacje – miłości, przyjaźni, kierownictwa duchowego – i w ten sposób, jak miało to miejsce w wypadku Ojca Pio, pełnić nie tylko rolę stróża-opiekuna, ale również posłańca. Oczywiście zakres tego działania nie może być nieskończony, ponieważ duchowa natura aniołów, mimo że wyposażona w niezwykle własności, jest jednak stworzona i przez to ograniczona. Wiąże się z tym chociażby fakt, że pozostając w swoim działaniu przy osobie poddanej jego opiece i we wszystkich jej sprawach, anioł nie mógłby jednocześnie rozpocząć swojego działania w innym miejscu, które w żaden sposób (ani moralnie ani materialnie) nie byłoby z tą osobą związane. Takim ograniczeniom nie podlega natomiast inna niezwykle cenna cecha, która ujawnia się na kanwie przytoczonej wyżej historii. Chodzi mianowicie o anielską mowę – sposób, w jaki aniołowie komunikują się ze sobą...

Aleksander Bańka

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 240.

<sup>5</sup> Tamże, I, 52, 2.

<sup>6</sup> Tamże, s. 240.